

Pieniądze na ruch

Zakup elektrycznych autobusów, montaż nowych wiat przystankowych, budowa ścieżek rowerowych – to zadania, które jednak zostaną dofinansowane z UE.

str. 3

Burzliwie o ciepłe

Radni są „zaniepokojeni stanem przygotowań” miejskiej spółki do zaostrzonych norm ochrony środowiska, które wejdą w życie w 2023 roku.

str. 4

Co Za Jazda! w Szydłowcu

Blisko 400 osób wybrało się z nami w niedzielę na wyprawę z cyklu Co Za Jazda! do Szydłowca. Do pokonania mieli ponad 40 km.

str. 6

Felieton Adama Hildebrandta

Kruk krukowi...

str. 8

Wodne akrobacje

Nad zalewem w Domaniowie odbyły się mistrzostwa Polski w wakeboardzie i wakeskacie. Nowym mistrzem Polski w kategorii open został Ireneusz Plewiński.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y
TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR **643** PIĄTEK – CZWARTEK 13-19 LIPCA 2018

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

REKLAMA



Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń



Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy **RADOM**

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A., z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asia Polska SA, Ascess Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

Ryszard Fałek kandyduje

Ryszard Fałek, w tej kadencji radny Wspólnoty Samorządowej, jest kandydatem Bezpartyjnych Radomian na prezydenta Radomia. – Liczymy na zbudowanie liczego środowiska i na to, że partie będą miały mniejszy wpływ w samorządzie – mówi kandydat.

str. 5

REKLAMA



radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



CODZIENNIE UDANE ZAKUPY ZAPRASZAMY

PiS niszczy praworządność

– Zamach na praworządność i niezależne sądy to zamach na wolność, o które walczylimy – uważa radomska Nowoczesna.



Fot. archiwum oazadzi.pl

Ewa Zarychta, członkini radomskiego i mazowieckiego zarządu Nowoczesnej podczas poniedziałkowej konferencji prasowej przypominała, że „w Trybunale Sprawiedliwości UE wszczęto postępowanie w sprawie polskiej ustawy o Sądzie Najwyższym, które może skutkować wydaniem postanowienia zabezpieczającego, zatrzymującego czystkę w SN tak, jak było to w przypadku działań w sprawie Puszczy Białowieskiej”.

Mecenas Borysław Szlanta, który na prośbę Katarzyny Kalinowskiej, szefowej radomskiej Nowoczesnej dołączył przed radomskim sądem do apelu Nowoczesnej o przestrzeganie praworządności w Polsce, podkreślił, że to „Konstytucja RP stanowi nadrzędne prawo w Polsce i ci, dla których przestrzeganie prawa jest ważne, a zwłaszcza ci, którzy stoją na straży przestrzegania prawa, powinni odwoływać się do tej właśnie ustawy zasadniczej, a nie innych aktów prawnych, które niejednokrotnie zostały uchwalone przez obecny parlament w sprzeczności z polską Konstytucją”.

Działacze Nowoczesnej odnieśli się także do odrzucenia przez Komisję Europejską wniosku władz polskich o wydzielenie Warszawy i gmin podwarszawskich z Mazowsza. – Będzie to miało destrukcyjny wpływ na biedniejsze regiony Mazowsza, jak Radom, Siedlce czy Ostrołęka, bo dostaną znacznie mniej środków w ramach polityki spójności, niż wynika to z ich poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego – uważa Kalinowska. – Nie możemy mieć wątpliwości, że taka decyzja KE jest konsekwencją nieodpowiedzialnej, niszczącej praworządność polityki PiS-u.

Na statystyczny podział Mazowsza na dwie jednostki NUTS – Warszawę i okoliczne powiaty oraz resztę województwa Komisja Europejska zgodziła się jeszcze w ubiegłym roku. Podział obowiązuje od stycznia tego roku.

KT

Pieniądze na ruch

Zakup elektrycznych autobusów, montaż nowych wiat przystankowych, budowa ścieżek rowerowych, rozbudowa Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej – to zadania, które jednak zostaną dofinansowane z funduszy unijnych. Do Radomia i powiatu radomskiego trafi ponad 51 mln zł.

● JACEK SOCHAJ

Z projektem „Rozwój infrastruktury w zakresie zrównoważonej mobilności miejskiej na terenie Gminy Miasta Radomia oraz Powiatu Radomskiego” miasto wystartowało w konkursie na dofinansowanie rozwoju zrównoważonej multimedialnej mobilności miejskiej. Wartość inwestycji oszacowano na ponad 70 mln zł. Władze Radomia liczyły na dofinansowanie w wysokości 56 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego, czyli z pieniędzy unijnych dzielonych przez marszałka Mazowsza. W kwietniu okazało się jednak, że nie otrzymamy wsparcia – pomyśl, z 49 punktami na 56 możliwych, uplasował się na trzecim miejscu wśród odrzuconych. W ubiegłym tygodniu się okazało, że jednak samorząd Mazowsza pomoże w realizacji projektu.

– Nie tylko my – także wicemarszałek Mazowsza Rafał Rajkowski – uważaliśmy, że w tym konkursie pula pieniędzy była za mała. Przekonał nas marszałka, który obiecywał, że zrobi wszystko, żeby alokacja na to konkretne działanie została zwiększona. I faktycznie – została zwiększona, dzięki czemu nasz projekt uzyskał dofinansowanie – tłumaczy wiceprezydent Jerzy Zawodnik.



Fot. UM Radom

Całkowita wartość projektu to prawie 71 mln zł, a unijne dofinansowanie, które trafi do miasta i powiatu, wyniesie ponad 51 mln. – To projekt infrastrukturalny, ale jego głównym celem jest ograniczenie emisji zanieczyszczeń poprzez rozwój

ekologicznych form transportu – mówi wiceprezydent.

W ramach projektu ma zostać kupionych 10 autobusów elektrycznych wraz z systemem ładowania i monitorowania infrastruktury. Planowana jest też budowa i przebudowa 10 ścieżek rowerowych,

ciągów pieszo-rowerowych i dróg dla rowerów. – Powstaną one m.in. na ul. Jana Pawła II, Jacka Kuronia, Wyścigowej, Żółkiewskiego i Przytyckiej. Planujemy też remont i dostosowanie wielopoziomowego parkingu u zbiegu ulic Kelles-Krauz i Malczewskiego do funkcjonowania w systemie Parkuj i Jedź, a także zakup 20 nowych tablic Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej, montaż dodatkowych biletomatów na przystankach i zakup 15 nowych wiat przystankowych. To wszystko elementy, które będą tworzyły zapowiedzianą Strefę Wygodnego Ruchu – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak.

W planie jest również montaż Inteligentnego Systemu Transportowego, który ma zarządzać ruchem w mieście i doprowadzić do zmniejszenia korków.

Projekt będzie realizowany w partnerstwie z powiatem radomskim. Powiat ma w swoich planach budowę ścieżek rowerowych na odcinkach Młódzice – Jarosławice – Cerekiew – Radom oraz Taczów – Taczówek – Milejowice.

Łyżwy cały rok

Lodowisko w lecie i bez lodu? Taka atrakcja szykuje się jeszcze w tym roku w Radomiu. Mowa o budowie całorocznego syntetycznego lodowiska przy ul. Osiedlowej.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji planuje budowę lodowiska syntetycznego, które będzie czynne przez cały rok. Wiadomo już, kto zajmie się przygotowaniem obiektu.

– Będzie to montowała firma z Hiszpanii, która wchodzi u nas na rynek. Do przetargu stanęło dwóch oferentów, ale ta za proponowała najniższą cenę. Czekamy na dokumenty i gwarancję bankową – mówi Grzegorz Jandula, prezes MOSIR-u.

Oferta firmy Extraice opiewała na nieco ponad 477 tys. zł. Hiszpanie mają dostarczyć komplet dokumentów do połowy lipca. Potem będą mieć 10 tygodni na oddanie lodowiska do użytku. W ramach

inwestycji powstanie też wypożyczalnia sprzętu. – Łyżwy na pewno są inne, bo to nie jest lód, tylko plastikowa nawierzchnia plastyczna – tłumaczy prezes Jandula.

Całoroczne lodowisko powstanie przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Osiedlowej, w miejscu asfaltowego boiska. Inwestycja to jeden z projektów, które znalazły się w tegorocznym budżecie obywatelskim. Tafla o powierzchni 800 metrów będzie ułożona z paneli wykonanych ze specjalnego tworzywa sztucznego. Całość ma być ogrodzona bandami.

PS

REKLAMA

Dwugłos w sprawie szpitala

– Porcje posiłków w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym są głodowe, a SOR nie funkcjonuje normalnie – twierdzi Wojciech Skurkiewicz.

– Takie słowa to skandal – odpowiada wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Wojciech Skurkiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej i kandydat na prezydenta Radomia poinformował dziennikarzy w poniedziałek, że przez brak lekarzy oddział ratunkowy nie działa prawidłowo. Jego zdaniem SOR nie jest w stanie zapewnić pacjentom odpowiedniej opieki, ich zdrowie i życie jest zagrożone, a część chorych w ogóle odsyła się z kwitkiem. Do takich wniosków kandydat doszedł po rozmowie z Markiem Pacyną, dyrektorem RSS. – SOR szpitala przy ul. Tochtermana funkcjonuje co drugi dzień, przyjmuje pacjentów co drugi dzień. Brakuje lekarzy i jest zagrożenie dalszego funkcjonowania izby chirurgicznej – stwierdził.

Kandydat PiS na prezydenta poruszył także temat posiłków w lecznicy. Jego zdaniem racje są wręcz „głodowe”.

Jak twierdzi, zainteresował w odpowiedzi na prośbę mieszkańców. Sygnały o tym, że źle się dzieje w placówce przy Tochtermana, miały dotrzeć do biura poselskiego Wojciecha Skurkiewicza w ubiegłym tygodniu. Za całą sytuację obwinia magistrat, w tym obecnego prezydenta miasta Radosława Witkowskiego.

– To prezydent Radomia, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, jest odpowiedzialny za ochronę zdrowia.

Gdzie jest prezydent Radomia? Jakiego działa podejmuje? Głosy mieszkańców są dramatyczne – mówił Skurkiewicz.

Zupełnie inne zdanie na ten temat ma wiceprezydent Jerzy Zawodnik, odpowiedzialny za służbę zdrowia. – Nie da się ukryć, że problemy z obsadą lekarzy w szpitalu występują, ale nie mają wpływu na funkcjonowanie SOR-u. W dniach,

kiedy na oddziale ratunkowym akurat nie dyżuruje chirurg, zawsze jest do dyspozycji na oddziale chirurgicznym – powiedział Zawodnik. Jego zdaniem zarzuty wobec szpitala i władz miasta nie mają pokrycia w rzeczywistości: – Słowa Wojciecha Skurkiewicza oceniam jako

skandal. Bo zamiast pomóc, wyrazić troskę, wywołuje niepotrzebny niepokój społeczny. Tego po parlamentarzystach, ministrach, kandydacie na prezydenta na pewno nie oczekujemy.

Wiceprezydent odniósł się też do kwestii jedzenia w RSS-ie. – Stawka żywieniowa wynosi 13 zł i jest podobna do stawek w szpitalach w innych miastach – stwierdził. – Oczywiście, to nie jest jakieś wykwintne jedzenie, ale w szpitalu pieniądze wydajemy przede wszystkim na leczenie. A posiłek musi być dostosowany do diety pacjenta.

JACEK SOCHAJ



Burzliwie o cieple

Zawieszenia lub odwołania z funkcji prezesa Radpecu „do czasu wyjaśnienia jego odpowiedzialności za zarzucane mu nieprawidłowości” domagają się radni. Są też „zaniepokojeni stanem przygotowań” miejskiej spółki do zaostrzonych norm ochrony środowiska, które wejdą w życie w 2023 roku.

● IWONA KACZMARSKA

Nadzwyczajna sesja zwołana została w ubiegły czwartek na wniosek radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy chcieli, by prezydent lub prezes Radpecu poinformował o założeniach i celach polityki energetycznej dla Radomia w latach 2016-25. Jeden z nich miał też opowiedzieć o działaniach związanych z realizacją programu inwestycyjnego „Radpec 2023+» oraz o „zakresie, kosztach i zasadności prowadzenia przez Radpec kampanii »Bezpieczne ciepło Radom 2023+”. Ostatnim punktem posiedzenia miało być przyjęcie stanowiska rady.

Prezydent Radosław Witkowski i prezes Radpecu przebywali na zaplanowanych wcześniej urlopach, więc ciężar wyjaśnień wzięli na siebie skarbnik miasta i wiceprezes Radpecu Zbigniew Słowiński. Zarówno jeden, jak i drugi przypominali, że w sierpniu ubiegłego roku radni przyjęli już „Założenia do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe Gminy Miasta Radomia na lata 2017-2031” i wtedy kierownictwo Radpecu szczegółowo tłumaczyło, jak zamierza nasz system ciepłowniczy dostosować do zaostrzonych norm unijnych, które wejdą w życie w 2023 roku. Także wtedy rada wybrała wariant tego dostosowania i przyjęła harmonogram koniecznych prac.

– Uchwała jest monitorowana – zapewniał skarbnik miasta Sławomir Szlachetka. – Co roku dostawcy ciepła, energii i gazu aktualizują dla nas wszystkie dane.

BEZ OPÓŹNIEŃ

Zbigniew Słowiński zapewniał, że harmonogram przygotowań do powstania w Radomiu efektywnego systemu ciepłowniczego nie jest zagrożony, nie ma żadnych opóźnień. Powtórzył też to, co radni usłyszeli przed rokiem – mamy mieć nowe źródło energii, kogeneracyjne; powstanie tzw. duoblok, czyli dwa kotły węglowe i jeden spalający RDF (odpady). Inwestycje te będą kosztować, według szacunków, ponad 400 mln zł. Do końca grudnia Radpec chce przygotować wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, skąd ma nadzieję pozyskać 360 mln zł niskoprocentowanej pożyczki. Brakujące 68 mln zł miejska spółka zamierza dostać od banków komercyjnych.

Radni PiS chcieli wiedzieć, na jakim etapie są rozmowy ze spółką Enea, która była zainteresowana inwestowaniem w Radpec. – Na inwestycje potrzebne są ogromne pieniądze, a wiemy, że Enea chciała inwestować. Taki potentat chciał nam pomóc! Na jakim etapie to jest? – dopytywał Adam Bocheński.

I Sławomir Szlachetka, i wiceprezydent Jerzy Zawodnik tłumaczyli, że owszem, władze Radomia rozmawiały z przedstawicielami Enei, ale do miasta nie wpłynęła żadna wiążąca oferta; były tylko pisma o chęci współpracy, bez konkretów.

NIECH SIĘ PRZYŁĄCZAJĄ

Wiceprezes Słowiński tłumaczył też radnym, dlaczego Radpec prowadzi medialną kampanię „Bezpieczne ciepło Radom 2023+”. – W Radomiu z ciepła systemowego korzysta w tej chwili tylko 40 proc. mieszkańców, a więc 60 proc. to nasi potencjalni klienci. Informujemy poprzez tę kampanię, że działamy, że można się do sieci przyłączyć – mówił Zbigniew Słowiński.



Stanowisko w sprawie spółki Radpec przygotowali wnioskodawcy zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady. – Usłyszeliśmy tu rzeczy, które są znane radnym od roku. Cała sesja miała być tylko przykrywką dla przyjęcia stanowiska – podsumował trzygodzinny dyskusję Wiesław Wędzonka.

„Po niemal czterech latach rządów Prezydenta Radosława Witkowskiego i trzech latach pracy nowego zarządu RADPEC, spółka nadal jest na etapie początkowym we wdrażaniu rozwiązań technicznych dostosowania produkcji ciepła do nowych derogacji ciepłowniczych” – czytamy w stanowisku. – „RADPEC nie posiada własnych środków na budowę nowego systemu produkcji ciepła, nie posiada też tak dużych zdolności kredytowych, aby posiłkować się kredytami”. Autorzy stanowiska piszą też, że zarząd spółki „zerwał rozmowy z państwową spółką energetyczną, która zgłosiła chęć współuczestnictwa w modernizacji radomskiego systemu ciepłowniczego”.

– Nie można zerwać rozmów, których się nie prowadziło – zaprotestował wiceprezydent Zawodnik. – Enea nigdy nie przedstawiła miastu żadnej konkretnej oferty. Kolejna nieprawda to to, że Radpec jest na etapie początkowym przygotowań do inwestycji. Jest na takim etapie, na jakim powinien być w tej chwili, zgodnie z przyjętym przez radę w sierpniu ubiegłego roku harmonogramem.

SĄ ZARZUTY, NIE MA ZARZUTÓW

„W ostatnich dniach opinię publiczną w Polsce obiegła informacja, że prezesowi RADPEC-u zostały postawione zarzuty działania na niekorzyść spółki, którą zarządzał. To podważa wiarygodność zarządu RADPEC-u w rozmowach z potencjalnymi partnerami finansowymi radomskiej inwestycji w ciepło” – czytamy w stanowisku.

– „Prezesowi Radpecu zostały postawione zarzuty”? – powtórzył z niedowierzaniem Zawodnik. – Przecież to nieprawda. Żadnych zarzutów prezesowi Radpecu nie postawiono! Dotyczy to czasów prezesury w Enei, ale i tu nie postawiono zarzutów. Takie słowa kwalifikują się do sądu – o naruszenie dóbr osobistych spółki.

Magdalena Lasota przypomniała, że

sprawa linii energetycznej Polska – Białoruś i odpowiedzialności ówczesnego prezesa Enei za podpisanie niekorzystnej umowy już raz była sprawdzana. I prokuratura śledztwo w tej sprawie umorzyła.

Antykorupcyjnego, na polecenie Wielkopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Poznaniu, zatrzymali Mak-

– Taki pan prawowier-
ny, a stworzył pan pasz-
kwil – zauważył Kazi-
mierz Woźniak.

W stanowisku radni wzywają też prezydenta Witkowskiego „do działań zmierzających do zawieszenia, bądź odwołania z funkcji” prezesa, do czasu wyjaśnienia jego odpowiedzialności za zarzucane mu nieprawidłowości.

Za przyjęciem stanowiska głosowało 10 radnych, przeciw był Ryszard Falek, a Leszek Pożyczka i Jan Pszczółka wstrzymali się od głosu. Dziewięć radnych obecnych na sali nie wzięło udziału w głosowaniu.

NIEKORZYSTNY MOST?

Przed dwoma tygodniami funkcjonariusze Centralnego Biura

symiliana G. i Krzysztofa Z. – dwóch byłych członków zarządu Enei. Jak informuje Prokuratura Krajowa, zatrzymania to wynik wielomiesięcznych czynności operacyjno-śledczych, prowadzonych w ramach śledztwa w sprawie „podejrzenia popełnienia w 2011 roku przestępstwa na szkodę ENEA S.A. polegającego na niedopełnieniu przez członków ówczesnego zarządu spółki obowiązków i wyrządzenia spółce w obrocie gospodarczym szkody majątkowej w wielkich rozmiarach”. Maksymilian G. i Krzysztof Z. podejrzani są o to, że od 16 kwietnia 2010 roku do 22 sierpnia 2011 roku, działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inną osobę, nadużyli udzielonych im uprawnień. Stworzyli pozory korzystnego dla spółki przedsięwzięcia gospodarczego, dotyczącego utworzenia mostu energetycznego między Białorusią a Polską. W sierpniu 2011 roku kupili od cypryjskiej spółki 61 proc. udziałów warszawskiej spółki Annacond Enterprises, za 15,25 mln zł. Jak twierdzi Prokuratura Krajowa, podejrzani wiedzieli, że zakup 61 proc. udziałów nie był konieczny do obrotu energią elektryczną pochodzącą z Białorusi i Wspólnoty Niepodległych Państw.

Sąd nie zgodził na zastosowanie wobec Krzysztofa Z. aresztu tymczasowego; mężczyzna wyszedł za kaucją.

REKLAMA

IMPREZY NAKRĘCA POMIDZI DANCE CLUB ORGANIZATOR: BROWAR KULTURY

7 Pomidzi

HIT FESTIWAL SZYDŁÓWIEC 2018

NA STADIONIE SZYDŁÓWIANKA 15 Lipiec

Cześć Konkursowa
ID Twins, Alibi, Rivers, Blue Eyes
Randevo, Akors, Lets Dance
Mały z Dużym, Aqua Fire, Elektric Blue.

Legendy Disco Polo
Ivan Komarenko, Marvel, D-Bomb
Expert, NewX, Verdis
Mega Dance, Players

Hitv na czasie
Fisher, Freaky Boys
Dance Project, Boma, Cliver
Divers Dance, Playboys, Kolibeer
Hot Sweet Boys, Pudzian Band

Gwiazda Wieczoru
Bartek Wrona
z hitem Ty jedna na milion

OFICJALNY PARTNER MEDIALNY: RADOMSKA GRUPA MEDIOWA

reklama dani coza dzień echodnia.eu

7 DNI RADOMLED.PL reklama w radomiu reklama na werze

HONOROWY PARTONAT: BURMISTRZ MIASTA I GMINY SZYDŁÓWIEC ARTUR LUDEW

Skuteczny monitoring

Prawie 2,3 tys. interwencji zgłosili od początku roku pracownicy miejskiego monitoringu. To o ponad 300 więcej, niż w pierwszym półroczu zeszłego roku.

Dzięki kamerom w pierwszym półroczu na gorącym uczynku zatrzymano 16 sprawców przestępstw, w tym kradzieży, pobić i niszczenia mienia, a także osoby posiadające narkotyki i nietrzeźwego kierowcę. – Jeden z przykładów skuteczności miejskiego monitoringu to zdarzenie, do którego doszło na dworcu PKP. Grupie osób jadących na festiwal skradziono bagaże. Pracownicy monitoringu szybko wykryli sprawców, których zatrzymano i odzyskano skradzione przedmioty – mówi Sławomir Figarski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa, Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Urzędu Miejskiego. – Monitoring sprawdza się również jako narzędzie zabezpieczające rower miejski, ponieważ zdarzają się przypadki dewastacji. Dzięki obrazowi z kamer, we współpracy z policją, udaje się także zatrzymywać sprawców wykroczeń w ruchu drogowym.

1093 interwencje od 1 stycznia do 30 czerwca to wykroczenia. Monitoring wciąż okazuje się też przydatny w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia. W 200 przypadkach wezwano karetkę pogotowia. Były też interwencje związane z zagrożeniami pożarowymi, awariami oświetlenia ulicznego czy załączeniem się alarmu w sklepach.

Łącznie w Radomiu pracuje obecnie 68 kamer.

CT

Fałek kandyduje

Ryszard Fałek, w tej kadencji radny Wspólnoty Samorządowej, jest kandydatem Bezpartyjnych Radomian na prezydenta Radomia. – Liczymy na zbudowanie licznego środowiska i na to, że partie będą miały mniejszy wpływ w samorządzie – mówi kandydat.

● DARIUSZ OSIEJ

Pierwotnie stowarzyszenia zgrupowane pod szyldem Bezpartyjni Radomianie, czyli Radomianie Razem, Radomska Wspólnota Samorządowa, Radomski Samorząd Obywatelski i Bezpartyjni Radom, planowały przedstawić swojego kandydata na prezydenta dopiero po wakacjach. Zrobiły to jednak w ubiegły czwartek. Jarosław Kowalik, szef Radomskiego Samorządu Obywatelskiego zdradził, że wśród wchodzących w skład Bezpartyjnych Radomian nie było jedności, co do kandydatury – on, na przykład, głosował na Kazimierza Woźniaka, radnego Radomian Razem tej kadencji. Ale cel dla wszystkich jest wspólny – odpartyjniwienie rady miejskiej.

– Nie walczymy o kilka mandatów, walczymy o silną reprezentację w samorządzie. Bo większość mieszkańców jest bezpartyjna i my będziemy ich reprezentantami – stwierdził Kowalik. – Do wszystkich partii w Radomiu należy zaledwie 400 osób.

Po co radomianom szyldy partyjne, pytał retorycznie Robert Dębicki z Bezpartyjnych Radom. – Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość wmawiają

wyborcom, że nie ma dla nich alternatywy, że są tylko oni. I ciągle zmieniają zasady gry wyborczej w ten sposób, by to właśnie te partie miały monopol na władzę. Stosują metodę tarana – zauważył Dębicki. – Nie zgadzamy się z takim podejściem do samorządu. Chcemy, by był on z większym udziałem obywateli.

Zdaniem Kazimierza Woźniaka „im więcej polityki w samorządzie, tym gorzej”. I wyliczył przykłady z ostatnich miesięcy – wpływanie polityków na decyzje radnych, podkupowanie radnych czy przyjmowanie na listy. – Widzieliśmy, jak takie rzeczy miały destrukcyjny wpływ na kształt tegorocznego budżetu Radomia.



Fot. Symon Wyjda

A dyskusja na sesji w sprawie wykonania ubiegłorocznego budżetu wcale się do niego nie odnosiła. Pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej dla polityków nie miała żadnego znaczenia, bo oni wykonywali swoją strategię polityczną. Partyjniactwo wylewa się już uszami. A taki kształt samorządu ma negatywny wpływ na wizerunek miasta.

Bezpartyjni Radomianie chcą to zmienić. – Chcemy, by ludzie ze sobą rozmawiali. Dzisiaj jest i tak, że radny radnemu ręki nie podaje, ubliżają sobie. To partie polityczne wprowadziły taki podział – uważa Fałek. – Liczymy, że zbudujemy liczne środowisko, a partie będą miały mniejsze wpływy w samorządzie.

Dziennikarze przypomnieli, że Fałek za rządów Andrzeja Kosztowniaka był przez osiem lat wiceprezydentem. – Ryszard Fałek zawsze zachowywał się racjonalnie. I to nas do jego kandydatury przekonało – stwierdził Kowalik.

Sam Fałek określił siebie jako „człowieka do wynajęcia” – zajmował się u Kosztowniaka tymi dziedzinami, na których się zna. I nigdy nie był w PiS; startował z ich list do rady miejskiej, bo Wspólnota Samorządowa Miasta Radomia była z PiS w koalicji wyborczej.

Zarówno program stowarzyszenia Bezpartyjni Radomianie, jak i program samego kandydata mamy poznać w chwili ogłoszenia terminu wyborów.

AUTOPROMOCJA

nowa telewizja

dami



INFORMACJE codziennie o godz. 18

VECTRA kanał 140

Co Za Jazda! w Szydłowcu

Blisko 400 osób wybrało się z nami w niedzielę na wyprawę z cyklu Co Za Jazda! do Szydłowca. Do pokonania mieli ponad 40 km, ale pogoda na rowerową wycieczkę była wymarzona – sucho, słonecznie, ale nie upalnie.



Czwartą wyprawę Co Za Jazda! z pewnością można zaliczyć do udanych, a to za sprawą rodzinnej atmosfery i oczywiście pogody. Choć niedzielny poranek był deszczowy i ponury, to kiedy rowerzyści zaczęli zjeżdżać na miejsce zbiórki – przed supermarketem Piotr i Paweł, przestało padać i wyjrzało słońce. Uczestnicy naszej wycieczki przejechali al. Grzeczmarzowskiego, a potem ul. Wiejską pojechali w kierunku Trabców. W Sobkowie, po drugiej stronie niewielkiego lasu przy okazałej, kamiennej Gólgocie zatrzymaliśmy się na krótki postój. A potem już prosto do Szydłowca. Lipcowa Co Za Jazda! zamknęła się w 44 km, a trasę – jak zawsze – przygotował Paweł Szerszeń, autor bloga „Rowe-rem za grosze”. Na miejscu, tradycyjnie, na uczestników czekał poczęstunek.

W naszej wyprawie wzięło udział bli-

sko 400 osób. Wśród nich byli też tacy, którzy na rowerową eskapadę wybrali się po raz pierwszy. – To był mój pierwszy raz. W ogóle nie jeżdżę na rowerze, koleżanka mnie wyciągnęła. I bardzo jestem zadowolona. Momentami było gorąco; były pola, lasy i błoto, ale trasa zdecydowanie udana – powiedziała nam Magdalena Giermakowska.

To także kolejna Co Za Jazda!, w której uczestniczą nie tylko mieszkańcy Radomia. Tym razem wybrali się z nami przedstawiciele gminy Kowala. – Na wyprawę Co Za Jazda! i nie tylko jeździmy naszą grupą co miesiąc. W taki sposób promujemy naszą gminę – Kowala – zdradził nam Andrzej Grzyb.

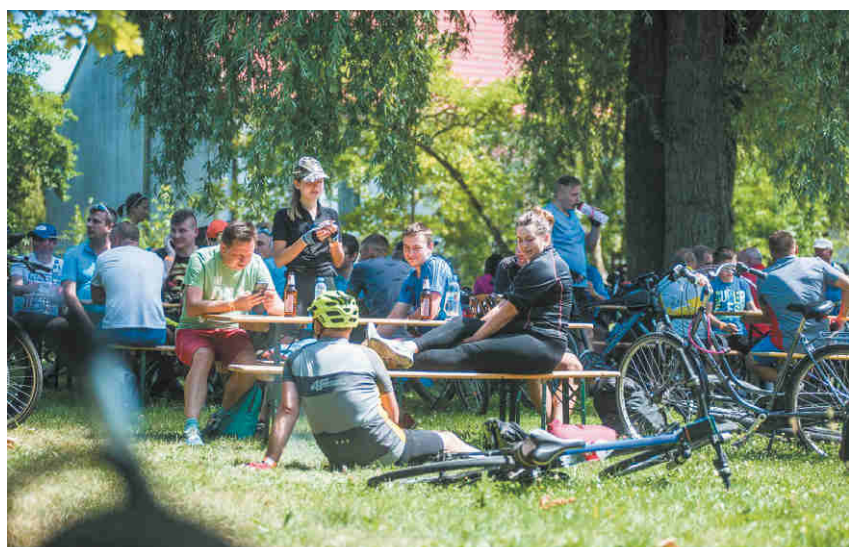
Jak się okazuje, również wśród morsów są fani rowerowych wycieczek. Bo kiedy woda jest za ciepła, dobrym sposobem na spędzenie czasu może być przejażdż-

ka aluminiowym jednośladem. – Dobra inicjatywa. To zresztą nasza pierwsza Co Za Jazda!; wybraliśmy się razem z dziećmi – pochwalili naszą akcję Zbyszek Kozłowski i Albert Kijak z grupy morsów Ekipa Lodowcowa. – Prowadzimy zdrowy tryb życia, polecamy go wszystkim.

Na miejscu – w Szydłowcu nie zabrakło konkursów z nagrodami, które ufundował Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu.

Cały dochód z SMS-ów, za pomocą których uczestnicy rejestrują się na wyprawę Co Za Jazda!, przeznaczamy na akcję charytatywną – wsparcie chorego dziecka. Dotychczas rowerzyści pomogli opłacić operację serca małego Marcelka i rehabilitację dzielnej Blanki.

MN
JS



PATRONI

radom
siła w precyzji

PARTNERZY



SPONSORZY



ORGANIZATORZY



Program Fabryka

Muzeum radomskiego przemysłu, siedziba Polskiej Grupy Zbrojeniowej, park naukowo-technologiczny – pomysłów, co zrobić z przedwojennym budynkiem Fabryki Broni, w ciągu ostatnich lat było kilka. Ostatecznie właściciel postanowił go sprzedać, ale chętnych nie było. Teraz historyczny obiekt zostanie zrewitalizowany – powstanie tu centrum biurowo-usługowe.



NA FOLWARKU MARIACKIE

W 1922 roku władze odrodzonej Rzeczypospolitej zdecydowały o zbudowaniu od podstaw polskiego przemysłu zbrojeniowego. Zadanie przeprowadzenia tej operacji powierzono, powołanemu do życia w kwietniu 1922, Centralnemu Zarządowi Wytwórni Wojskowych. Wkrótce Ministerstwo Spraw Wojskowych powołało specjalną komisję, która miała za zadanie wyszukiwanie terenów pod budowę nowych zakładów przemysłowych. Już w maju jej członkowie przybyli do Radomia. Miasto miało doskonałe połączenia komunikacyjne, dysponowało elektrownią, działały tutaj duże warsztaty kolejowe, kilka prywatnych zakładów metalowych i odlewniczych, a także liczne warsztaty rzemieślnicze branży metalowej. Znaczący był też fakt istnienia tutaj szkół zawodowych, mogących kształcić kadry dla przemysłu. Uwaga członków komisji szybko skupiła się na folwarku Mariackie, leżącym tuż przy linii kolejowej.

Po zatwierdzeniu lokalizacji, w grudniu 1922 roku do Radomia skierowano dwóch urzędników ministerialnych, mających zająć się budową nowego zakładu – nazwano go, tymczasowo, Państwową Fabryką Karabinów i Kulomiotów w Radomiu. Wybór padł na inżyniera Andrzeja Dowkontta – pochodzącego z Petersburga technologa, mającego ogromne doświadczenie w tworzeniu wielkich zakładów przemysłowych byłego imperium rosyjskiego i ppłk. Jana Siczka, uczestnika akcji przejmowania na rzecz polskich władz mienia niemieckich zakładów zbrojeniowych w Gdańsku. W ciągu następnych kilku miesięcy pokierowali oni, zakrojonymi na szeroką skalę, pracami na rzecz budowy fabryki, nazywanej wówczas w oficjalnej korespondencji Państwową Wytwórnią Broni w Radomiu.

Jak ustalił architekt dr Bogusław Blum, głównym projektantem Fabryki Broni był architekt Adolf Buraczewski, urodzony 24 września 1881 roku w Zimodrach pod Wilnem, absolwent Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, w latach 1922-29 asystent prof. Stanisława Noakowskiego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, w latach 1922-23 starszy architekt w Centralnym Zarządzie Wytwórni Wojskowych.

MUZEUM, PARK I PRZETARG

Po wojnie Fabrykę Broni przemianowano na Zakłady Metalowe im. gen. Waltera, by po upadku komunizmu wrócić do starej nazwy. Fabryka Broni wykorzystywała tzw. budynek główny do 2014 roku, kiedy to

historyczną wartość budynku przy obecnej ul. Przemysłowej pojawił się pomysł, by ulokować tutaj muzeum przemysłu radomskiego. Koncepcja jednak szybko została porzucona – na rzecz przystosowania obiektu na siedzibę Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Ale i z tego także zrezygnowano. Najdłużej utrzymywała się propozycja adaptacji głównego budynku fabryki na potrzeby parku naukowo-technologicznego. Również z niej nic nie wyszło.

Wiosną ubiegłego roku Radomskie Centrum Innowacji i Technologii, któremu przypadł w udziale zarząd nieruchomością, ogłosiło przetarg na sprzedaż obiektów. Poza trzykondygnacyjnym budynkiem głównym do sprzedania było m.in. pięć jednopiętrowych przybudówek, budynek stacji trafo i dawna hawtornia. Całość wyceniona została na 7,5

• IWONA KACZMARSKA

Remont dawnej siedziby Fabryki Broni to pierwszy etap, a w zasadzie pilotaż, ogólnopolskiego programu Fabryka, który ma realizować Agencja Rozwoju Przemysłu. ARP chce w ośmiu wybranych miastach średniej wielkości zbudować nowoczesną infrastrukturę biurową, która przyczyni się do powstawania w tych ośrodkach centrów usług biznesowych oraz stworzy warunki do rozwoju firm z obszaru nowych technologii. Wyjątek stanowi Radom, gdzie program został zainaugurowany nie budową obiektu,

skiej gospodarki na następne dziesięciolecie. My budujemy je w Radomiu.

BUDYNEK JAK SYMBOL

Przed dwoma tygodniami Agencja Rozwoju Przemysłu podpisała umowę z warszawską firmą Grafit Architekci na wykonanie koncepcji projektowej gmachu przy ul. Przemysłowej 9. Przed pracownikami stoi trudne zadanie – projekt musi uwzględnić historyczne znaczenie budynku i jego symbolikę dla Radomia. Koncepcja wraz z programem funkcjonalno-użytkowym obejmie zagospoda-



a rewitalizacją dawnej Fabryki Broni. To właśnie od niej otrzymał nazwę cały program.

– Projekt modernizacji Fabryki Broni to duże wyzwanie, które wynika z historycznej wartości budynku i jego ważnej roli w krajobrazie Radomia. Chcemy, żeby ta ikona Centralnego Okręgu Przemysłowego odzyskała dawny blask i pełniła ważną funkcję w rozwoju biznesowym i społecznym Radomia – mówi wiceprezes ARP Dariusz Śliwowski. – Stąd pomysł na utworzenie nowoczesnego centrum biurowo-usługowego, oczywiście z zachowaniem historycznych i architektonicznych walorów obiektu. Dla ARP, która zarządza radomską strefą ekonomiczną, jest to ważny pilotażowy program, z którego mamy zamiar wyciągnąć jak najwięcej wniosków i wykorzystać je przy okazji planowania budowy obiektów w kolejnych miastach. Program Fabryka jest również wkładem ARP w realizację Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Plan Morawieckiego tworzy fundamenty i perspektywę rozwoju pol-

rowanie nieruchomości o powierzchni prawie 18 tys. metrów. Jej realizację przewidziano na przełom października i listopada. Parter budynku zostanie przeznaczony na usługi, natomiast pozostała część – na powierzchnie biurowe.

Radom – jak twierdzi ARP – to nieprzypadkowy wybór. Miasto ma bowiem wiele przewag konkurencyjnych, m.in. obecność kadr z wyższym i średnim wykształceniem. Ważną rolę odgrywają również koszty, które w Radomiu są odpowiednio niższe niż w wielkich ośrodkach miejskich, a także coraz lepsza komunikacja kolejowa i drogowa. Program Fabryka jest też odpowiedzią na zapotrzebowanie inwestorów z sektora MSP – z przeprowadzonych badań wynika, że decyzje inwestycyjne w największym stopniu determinuje właśnie dostęp do nowoczesnych powierzchni biurowych.

Budowa kompleksu biurowo-usługowego w byłej FB to element programu inwestycyjnego dla Radomia, na który ARP przeznaczy kilkadziesiąt milionów złotych.



przeprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Grobickiego. Pytanie, jak zagospodarować historyczny obiekt, właściciele nieruchomości zadawali sobie już w trakcie budowy nowej FB. Właśnie ze względu na

mln zł. Nikt nie był zainteresowany. Nie było także chętnych w drugim przetargu.

W kwietniu tego roku Agencja Rozwoju Przemysłu zapowiedziała, że chce zrewitalizować dawną siedzibę Fabryki Broni.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Jana Kantego

Trzebińskiego

Wólka Kłwatecka

Między ul. Warszawską a Błędowską,
prostopadła do ul. Ignacego Kultysa



Fot. Artur Sandonicki

Jan Kanty Trzebiński urodził się 28 października 1828 roku w Krakowie. Tu ukończył Instytut Techniczny; szkoła prowadziła kształcenie ogólne i zawodowe o różnicowanych kierunkach – inżynierskim, poligraficznym i artystycznym. Dalej w zawodzie drukarza kształcił się Jan Kanty w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po uzyskaniu w 1846 patentu drukarskiego przyjechał do Radomia. Tu rozpoczął pracę w zakładzie drukarskim Wincentego Stokowskiego, który mieścił się przy obecnej ul. Lubelskiej 46. W Radomiu mieszkał tylko dwa lata – w 1848 wrócił do Krakowa, by uczyć się dalej. Był prowizorem i zecerem.

Na dobre Jan Kanty Trzebiński zjechał do Radomia w 1854 roku. Znowu podjął pracę w drukarni Stokowskiego. Poza pracą typowo drukarską zajmował się także redagowaniem „Dziennika Gubernialnego”. Od Stokowskiego Jan Kanty przeszedł do drukarni Jakuba Czempieńskiego, a w 1861 roku poślubił córkę pryncypała – Walerię. Czempieński był właścicielem drukarni przy obecnej ul. Żeromskiego 28, którą w 1818 roku kupił od Alberta Wiercińskiego.

Kiedy Jakub Czempieński zmarł w 1868 roku, Jan Kanty przejął interes. Rozbudował schedę po teściu, wykupił też dru-

dowały, że znacznie poprawiła się jakość druku.

Drukarnia Trzebińskiego zasłynęła wydawaniem licznych regionalistów – tak prasy, jak i publikacji książkowych, m.in. opracowań ks. Jana Wiśniewskiego. Drukowano to także pisma urzędowe, wydawnictwa okolicznościowe i afisze. Przy zakładzie powstała nawet swego rodzaju bibliote-

karnię, w której pracował na początku – Stokowski. Firma przyjęła nazwę „Drukarnia i Litografia Jana Kantego Trzebińskiego”.

Jego właściciel postawił na nowoczesność – kupił m.in. aparat do przekłuwania druków, maszynę litograficzną wielkich rozmiarów, na której można było wykonywać roboty artystyczne od najdrobniejszych rycin do chromolitografii oleodruków. Ulepszenia Jana Kantego spowo-

ka – dokumentacja i archiwum ok. 600 własnych druków.

Firma Jana Kantego nie tylko cieszyła się wielką popularnością wśród klientów. Doceniali ją także fachowcy, przyznając nagrody i wyróżnienia – m.in. złoty medal na wystawie rolniczo-przemysłowej w Radomiu czy dyplom uznania na wystawie ilustrowanych kart pocztowych w Krakowie.

Jan Kanty Trzebiński zmarł w Radomiu 11 czerwca 1899 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Drukarnię Jan Kanty prowadził do śmierci. Po nim przejęli ją synowie – Jan i Julian. Kiedy 5 października 1920 roku Zakłady Drukarsko-Litograficzne Jana Kantego Trzebińskiego uroczystie świętowały stulecie istnienia, ks. Józef Rokoszyński zauważył: – Ten jubileusz stuletniego posiadania zakładu drukarskiego przez jedną rodzinę u nas, w Polsce, jest rzeczą bardzo rzadką. Tak jakoś niechętnie w Polsce rodzice przekazują dzieciom warsztaty pracy. Najczęściej mówią rodzice: będę syna kształcił inaczej, aby nie musiał pracować tak, jak ja. I stąd nie wytwarzamy tradycji porządnej pracy ani ambicji trwałej zakładu, a przez to nasz przemysł, nasz warsztat upada. Tu mamy inny przykład... Widocznie Trzebińscy dobrze rozumieją, że ich zakłady drukarskie to także część Ojczyzny i bronią jej. Powodź im się? Chwała Bogu! Polakowi się powodzi! W dniu więc dzisiejszego jubileuszu, który przypadł tobie w dziale, panie Janie, wiesz, że ci serdecznie, że na tem pożytecznym stanowisku stoisz tak, jak stał twój dziad, twój ojciec i twój brat. Niechże tu trwają także twoi synowie i wnuki i niech ten zakład powiększają i doskonala dla własnego dobra i dla dobra Polski.

NIKA



Fot. Artur Sandonicki

NieObiektywnym okiem



Kruk krukowi...

W ubiegłym tygodniu dostałem telefon od czytelniczki moich felietonów. Usłyszałem wiele miłych słów, ale też prośbę, żeby przyrzeć się temu, czym radni się zajmują. A według owej czytelniczki nic innego nie robią, tylko „dokuczają panu prezydentowi”.

Postanowiłem zatem sprawdzić, jak nasi przedstawiciele sprawują mandat radnego i czy rzeczywiście nie znajdują czasu na spotkania z mieszkańcami. W Biuletynie Informacji Publicznej można znaleźć wykaz dyżurów radnych rady miejskiej. Ale u większości możemy przeczytać, że spotkają się „po telefonicznym uzgodnieniu”. Jedyne nieliczne (siedmiu na 28) wyznaczyło stałe dni i godziny, w których każdy z mieszkańców Radomia może przyjść ze swoim problemem. Wychodzi na to, że nasza czytelniczka miała sporo racji – do większości radnych najpierw trzeba zadzwonić, żeby się umówić. W tej sytuacji chciałem zatem wymienić i wyróżnić tych, do których radomianie mogą się udać bez żadnego problemu: Wiesław Wędzonka (PO), Andrzej Sobieraj (Klub Radnych Bezpartyjnych), Mirosław Rejczak (PiS), Teresa Skoczek (PiS), Kazimierz Staszewski (PiS), Małgorzata Zajac (PO) i Kazimierz Woźniak (Radomianie Razem).

Wróćmy jednak do zarzutu czytelniczki, że radcy tylko „dokuczają panu prezydentowi”. Czy to prawda? Owszem, wiele razy radni robili mu najwyczajniej w świecie na złość. Żeby pokazać, że skoro mają większość, to mają i rację. Działo się tak w zasadzie od pierwszych prób uchwalenia tegorocznego budżetu miasta. Ale środowisko polityczne w chwilach opresji potrafi się wspierać. Tak więc radomscy radni (poza radnymi PiS) nie zgodzili się na obniżenie wynagrodzenia dla prezydenta. Nie będę się zagłębiał w to, ile prezydent powinien zarabiać. Chodzi o sam fakt wspierania się polityków w sytuacji ograniczenia dostępu do koryta. Wcześniej radni nie wyrazili zgody na wygaszenie mandatu Radosławowi Witkowskiemu po tym, jak zarzuty złamania ustawy antykorupcyjnej postawiło mu CBA.

Na polityczne wsparcie mogli też liczyć inni politycy, w poprzednich kadencjach. Chyba wszyscy pamiętają, jak to wykluczony poseł Sołta w mig został przygarnięty przez ówczesnego prezydenta Kosztowniaka jako doradca od spraw wykluczonych. Były poseł SLD Marek Wikiński za rządów w mieście Prawa i Sprawiedliwości szybko odnalazł się w nowej rzeczywistości, zostając prominentnym członkiem rady nadzorczej w spółce Administrator.

Włodarze naszego miasta, niezależnie od opcji politycznej i drobnych przedwyborczych złośliwości, nie pozwolą krzywdzić samych siebie. Kolejnym przykładem może być to, że niedawno radni nie wyrazili zgody na zwolnienie z pracy radnej (oficjalnie) bezpartyjnej Katarzyny Pastuski-Chrobotowicz, piastującej stanowisko dyrektora radomskiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.

I teraz, drodzy czytelnicy, odpowiedźcie sobie sami, kiedy ci biedni, zaganiani i zapracowani radni mają znaleźć czas na spotkania z mieszkańcami, skoro zajęci są czymś znacznie ważniejszym. Swoimi zarobkami i tocząc się już, nieoficjalnie, kampanią do wyborów samorządowych. Kończąc, tym wszystkim, którzy mają dosyć narzekania na radomskich radnych, proponuję odsłuchanie drugiej części utworu Kazika Staszewskiego „Prohibition”. Tam artysta w pięknych słowach wyraził się o warszawskich radnych, śpiewając „służba wasza temu miastu to kit na kółkach”. Chociaż, czy tylko warszawskich? A może właśnie jego przekaz był uniwersalny?

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



WEGETARIAŃSKIE BURGERY

SKŁADNIKI

- 0,5 szklanki kaszy jaglanej
- 0,5 puszki czerwonej fasoli
- 2 łyżki koncentratu pomidorowego
- pęczek natki pietruszki
- czerwona cebula
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki oleju
- 2 łyżki zmielonych płatków owsianych
- przyprawy: wędzona papryka, słodka papryka, sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Kaszę płuczemy w gorącej wodzie i gotujemy z dodatkiem koncentratu pomidorowego i soli do momentu, aż będzie miękka. Fasolę odsączamy z zalewy i pół puszki blendujemy na gładką masę. Pietruszkę i cebulę drobno siekamy, czosnek przeciskamy przez praskę. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy. Dodajemy zmielone płatki owsiane i dolewamy olej. Doprawiamy do smaku przyprawami. Mieszymy i formujemy kotlety, które możemy piec w piekarniku lub na tacy na grillu. Podajemy samodzielnie, z sałatką lub w bułce z ulubionymi dodatkami.



FASZEROWANY BAKŁAŻAN

SKŁADNIKI

- 1 bakłażan
- pomidory krojone bez skórki
- papryka czerwona
- kasza pęczak
- 1 cebula
- natka pietruszki
- olej
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Bakłażana przekrawamy wzdłuż i wydrążamy jego wodnistą część (tę z pestkami). Posypujemy odrobiną soli i odstawiamy na 15 minut. Kaszę gotujemy w osolonej wodzie według przepisu na opakowaniu. Cebulę drobno siekamy i podsmażamy na oleju razem z ugotowaną kaszą. Paprykę myjemy i kroimy w drobną kostkę. Łączymy z odsączonymi pomidorami. Podsmażamy do momentu, aż papryka zmięknie, doprawiamy solą i pieprzem. Bakłażana osuszamy ręcznikiem papierowym (po posypaniu go solą powinien puścić wodę). Nakładamy warstwę kaszy z cebulką i na to warstwę pomidorów z papryką. Zapiekamy przez ok. 20 minut – do momentu, aż bakłażan zmięknie. Posypujemy posiekaną natką pietruszki.

TEKSTY POWSTAJĄ WE
WSPÓŁPRACY Z PORTELEM



Chcieć to móc

Nie od dziś wiadomo, że sport to zdrowie, a ruch ma dobroczynny wpływ na nasz organizm i samopoczucie. Jak w ciągu nawet najbardziej pracowitego dnia znaleźć czas na sport?

NIE ZWALAJ WSZYSTKIEGO
NA BRAK CZASU

„Nie mam czasu” – powtarzasz sobie, tłumacząc się pracą na etacie, prowadzeniem własnej działalności gospodarczej czy opieką nad dziećmi. Teoretycznie mogłabyś ćwiczyć w weekendy lub po pracy, lecz jesteś tak zmęczona, że mając chwilę dla siebie, wolisz ją spędzić na kanapie z ulubioną książką i...przekąską (zazwyczaj tuczącą i niezdrową). Wcześniejsza pobudka po to, by poćwiczyć, również nie budzi twojego entuzjazmu, bo albo musisz „wyprawić” dzieci do przedszkola lub szkoły, albo po prostu chcesz się wypaść.

Tak naprawdę nawet w ciągu najbardziej pracowitego dnia da się znaleźć 10 czy 15 minut na codzienny trening. Skoro masz „kilka minut” dziennie na przeglądanie portali społecznościowych, oglądanie telewizji czy buszowanie w sieci, to przy odrobinie dobrych chęci znajdziesz czas również na sport. Powiedzenie, że „chcieć to móc” sprawdza się również w tym przypadku.

ALE JA NAPRAWDĘ NIE MAM CZASU...

Serio? W takim razie będziesz musiała z czegoś zrezygnować i zdecydować o tym, co jest dla ciebie ważne, a bez czego jednak jesteś w stanie się obyć. Spójrz chłodnym okiem na swoje codzienne czynności i porzuć te, które zajmują ci dużo czasu, a nie przynoszą efektów. Na początku ćwiczenia mogą ci się wydać marnowaniem czasu (którego przecież i tak ci na wszystko brakuje!), jednak po około dwóch tygodniach sama zobaczysz, że masz więcej energii, że łatwiej jest ci rano wstać i że nie musisz ratować się hektolitrami kawy, by jakoś przetrwać kolejny dzień.



Fot. Fit.pl

KOMBINUJ, DZIEWCZYNO

Wiadomo też, że im więcej masz zajęć, tym trudniej będzie ci znaleźć czas na sport. Co wtedy możesz zrobić? Dobrze kombinować! Zamiast docierać do pracy komunikacją miejską, wybierz spacer albo wysiądź kilka przystanków wcześniej (to samo dotyczy powrotów z pracy). Zamiast spędzać z rodziną leniwą niedzielę przed telewizorem, wybierzcie się wszyscy na wycieczkę po okolicy albo na przejażdżkę rowerową.

Co jeszcze możesz zrobić? Wybierać schody zamiast windy, truchtać albo maszerować, idąc np. do sklepu spożywczego, korzystać z siłowni plenerowych i ćwiczyć w domu (w sieci znajdziesz mnóstwo materiałów i filmików instruktażowych). Takie pozornie niewielkie zmiany, choć nie zastąpią treningu, również mogą przynieść zadowalające efekty.

SPRAWDŹ, ILE CZASU MOŻESZ
PRZENZACZYĆ NA SPORT

W tym celu sporządź na kartce (albo w Excelu) plan swojego tygodnia, uwzględnij w nim wszystkie obowiązki i to, ile czasu zajmują ci poszczególne czynności. Gdy już to zrobisz, zastanów się nad tym, czy są takie, z których da się zrezygnować, jak np. oglądanie telewizji czy przeglądanie portali społecznościowych, albo czy niektórymi obowiązkami możesz podzielić się z innymi domownikami.

Zastanawiając się, jak znaleźć czas na sport, masz do wyboru dwie opcje – możesz od razu wpisać treningi w konkretne dni i konsekwentnie się tej rozpiski trzymać lub planować je z tygodnia na tydzień. Jeśli dopiero próbujesz przyzwyczaić swój organizm do wysiłku fizycznego, wybierz pierwsze rozwiązanie. Niech

„treningowe dni” będą tymi nie do ruszenia. Poinformuj domowników, przyjaciółki i znajomych, że w „te dni” nie ma cię dla świata i...po prostu zacznij ćwiczyć.

Jeśli wiesz, że jesteś osobą zdyscyplinowaną, możesz spróbować ćwiczyć wtedy, gdy będziesz mieć na to czas, ale... Ryzyko, że nie zechcesz go znaleźć i że lenistwo weźmie górę nad chęcią wyrobienia w sobie dobrych nawyków, jest niestety spore.

ALE JA NIE MAM DO TEGO WARUNKÓW

A czego ci brakuje? Po pierwsze – każdy kiedyś zaczynał i nikt nie rodzi się sportowcem. Po drugie – im wcześniej zaczniesz ćwiczyć, tym szybciej zauważysz efekty codziennych treningów. I po trzecie – początki są najtrudniejsze. Gdy przyzwyczaisz swój organizm do ruchu, to z czasem zacznie się on tego domagać, dzięki czemu łatwiej będzie znaleźć ci czas na aktywność fizyczną.

DAJ SOBIE CZAS

Nie mamy tu na myśli tego, żebyś decydzie o rozpoczęciu treningów odkładała na bliżej nieokreślone „później”. Taką decyzję możesz podjąć od razu, możesz też od razu wcielić ją w życie, ale... Nim zauważysz efekty swojego wysiłku (jak np. utrata kilku kilogramów czy ogólna poprawa kondycji), minie trochę czasu. Niech jego upływ cię nie zniechęca! Na początku będziesz musiała zmuszać się i do ćwiczeń, i do tego, by trzymać się ułożonego wcześniej planu, jednak gwarantujemy ci, że po jakimś czasie uzależnisz się od sportu. I będzie to bardzo dobry znak.

FIT.PL

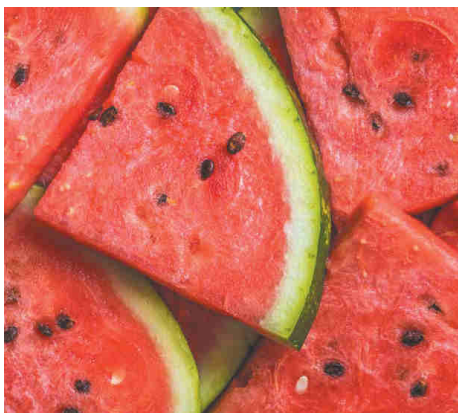
Dieta na upały

Odpowiednie nawodnienie zapewni naszemu organizmowi równowagę w upalne dni. Podczas wyjątkowo gorących okresów stawiamy też na lekkie dania, owoce i zielone warzywa.

Latę powinniśmy pamiętać, by unikać ciężkostrawnych posiłków. Jednym z rozwiązań mogą być wracające do łask chłodniki. Dzięki niskiej wartości kalorycznej tych zup, unikniemy przegrzania organizmu podczas trawienia. – Tradycyjne polskie zupy zwykle są kaloryczne i na pewno sprawdzą się, gdy potrzebujemy dodatkowego ciepła. W upalne dni warto jeść zimne zupy. Chłodniki zawierają więcej wody niż tłuszczu czy białka. Dzięki temu organizm nie musi wydátkować dużej ilości energii, więc nie jest rozgrzany – mówi Anna Radowicka, specjalistka ds. żywienia.

W upały powinniśmy także jeść szczególnie dużo warzyw i owoców. Są nie tylko zdrową przekąską, ale również dobrym sposobem na uzupełnienie płynów. Szczególnie sprawdzą się tu takie owoce, jak arbuzy, grejpfrut, melon, truskawki czy pomarańcze. Zielone warzywa, czyli ogórek, cukinia i brokuł

również są bogate w wodę i zawierają elektrolity, które odpowiednio nawadniają organizm.



Fot. Fit.pl

Podstawową zasadą przy wysokich temperaturach jest częste i systematyczne picie wody. W ciągu dnia powinniśmy jej wypijać 2-3 litry. W upalne dni zwykle odruchowo sięgamy po wodę bardzo schłodzoną, co może jednak wywołać szok

dla organizmu, dlatego najlepiej utrzymać ją w temperaturze pokojowej.

Jednym z produktów, po które intuicyjnie sięgamy, by ochłodzić się latem, są lody. Mogą one stanowić dobrą przeciwwagę dla popularnych słodkości, szczególnie, gdy są to niskokaloryczne sorbety z samych owoców bogatych w witaminy. Należy jednak pamiętać, że różnica temperatur daje efekt jedynie chwilowy, a w trakcie trawienia lodów znów odcujemy ciepło.

Jaką wybrać wodę dla dziecka?

Według zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) niemowlę powinno być karmione wyłącznie piersią do szóstego miesiąca życia. Dzieci, których jadłospis jest już urozmaicony, powinny być uczone gaszenia pragnienia wyłącznie wodą.

W pojęciu „karmione” zawiera się również „pojone” – pokarm mamy zaspokaja bowiem wszystkie potrzeby żywieniowe dziecka na tym etapie rozwoju, także gasi jego pragnienie. Warto zaznaczyć, że kobiece mleko składa się przede wszystkim z wody, która stanowi główny rozpuszczalnik wszystkich składników pokarmu i nawadnia organizm dziecka. – Nie ma potrzeby dopajania niemowlęcia, którego dieta opiera się wyłącznie na mleku mamy. Podczas letnich miesięcy dziecko być może będzie chciało być przystawiane do piersi jak najczęściej; prawdopodobnie będzie to związane właśnie z jego potrzebą zaspokojenia pragnienia, nie zaś z uczuciem głodu – tłumaczy Anna Sobolewska-Wawro, specjalista ds. żywienia edukacyjnego programu „1000 pierwszych dni dla zdrowia”.

Czysta woda zdrowia doda. Dzieci, których jadłospis jest już urozmaicony, powinny być uczone gaszenia pragnienia wyłącznie wodą. To ważne, bowiem nawyki żywieniowe ukształtowane w okresie 1000 pierwszych dni życia mają dużą szansę na przetrwanie aż do dorosłości.

Warto nauczyć dziecko picia wody jak najwcześniej – z pewnością zapoczątkuje to na przyszłość. Wody nie należy dosładzać, a także zastępować sokami. Maluchowi nie należy podawać także czarnej czy zielonej herbaty, ze względu na wysoką zawartość teiny. Rodziców nie powinny także zmylić „wody” smakowe – mimo swojej przejrzystości to tak naprawdę słodzone napoje. Ważne, by woda przeznaczona dla dziecka była czysta i bezpieczna.

Jaką wodę wybrać? Dla malucha optymalnym wyborem jest woda źródłowa lub mineralna niskozmineralizowana, niskosodowa, niskosiarczaniowa. Warto zatem przyglądać się etykiетom wódek butelkowanych, ponieważ nie wszystkie są odpowiednie dla małego dziecka. Wodę powinno się przechowywać w chłodnym, zacienionym miejscu. Po otwarciu butelki wodę należy zużyć w ciągu 24 godzin. Nie należy podawać dziecku wody ze studni – ze względu na duże ryzyko jej zanieczyszczenia azotanami i azotynami z wód gruntowych!

FIT.PL

FIT.PL

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z poźółkłych szpalt

Makabryczne wybory

Przebieg wyborów był naogół spokojny. W łonie komisji wyb. natomiast doszło kilkakrotnie do ostrych scysji. W pewnym momencie przedstawiciel listy nr 5 „skonfiskował” urnę wyborczą...

O godz. 10 wiecz. wydarzył się fakt, który rzuci jasne światło na sposób przeprowadzenia wyborów. Wybory kongresowe, jak przewiduje regulamin są bezpośrednie. Mimo to, komisja po odbyciu specjalnej narady uchwaliła „dopuszczyć” do głosowania 2-ch członków, którzy... osobiście nie mogli się stawić z powodu choroby.

Za pp. Altmana i Laksa (tak brzmią nazwiska przebywających w szpitalu chorych) głosowali: członkowie komisji wyborczej.

Jak opowiadają, wybory miały charakter makabryczny, a to z powodu udziału „mieszkańców” Cmentarza Rajeckiego.

Trybuna nr 29, 16 lipca 1937

Ukradł żonie poduszkę...

Klajman Perla (ul. Starokrakowska 21) została okradziona przez rodzonoego męża, który jej wyciągnął poduszkę spod głowy i zniknął jak sen złoty.

Trybuna nr 29, 16 lipca 1937

Klub radomiaków w Warszawie

Radomiacy, mieszkający w Warszawie, organizują Klub Towarzyski.

Organizatorami klubu są między innymi p.p. Welcer, Jehoszua Cukier, Wład. Fenigstein, T. Weinbergowa, adw. A. Salbe, adw. M. Goldblum, Edward Kossoy, Henryk Chwat, E. Balsamowa, Cederbaumówny oraz kilka

jeszcze osób ze sfer towarzyskich.

Klub będzie zrzeszał kilkadziesiąt osób i będzie miał na celu współzycie towarzyskie b. radomiaków, osiadłych obecnie w stolicy.

Trybuna nr 29, 16 lipca 1937

Spadek liczby przestępców w apelacji lubelskiej

Mały Rocznik Statystyczny zawiera ciekawe dane co do ilości skazanych prawomocnie według okręgów apelacyjnych.

Interesujący nas ze względów lokalnych lubelski okręg apelacyjny w r. 1935 skazał prawomocnie 82.465 przestępców, w tym 2311 nieletnich, w r. 1936 liczba skazanych spadła do 69.998, natomiast wzrosła liczba nieletnich do 2628.

Trybuna nr 26, 1 lipca 1938

Ukaranie kamieniczniczki

Sąd Grodzki ukarał grzywną właścicielkę nieruchomości przy ul. Kilińskie-go 21 za użycie obraźliwych, niecenzuralnych słów pod adresem lokatorki Estery Perłowej.

Trybuna nr 27, 8 lipca 1938

Wykryte nadużycie na robotach miejskich

Nadzorca robót ziemnych przy ul. Słowackiego Władysław Palutkiewicz usiłował przywłaszczyć sobie 15 worków cementu i pieniądze obrócić na libację z okazji swoich imienin. Zamiar udaremniono. Palutkiewicza zwolniono z pracy i wszczęto przeciwko niemu dochodzenie.

Trybuna nr 28, 15 lipca 1938

Piątek

25°/13°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 55%

Sobota

25°/17°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 63%

Niedziela

20°/14°

t. odczuwalna 20° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 72%

Poniedziałek

22°/16°

t. odczuwalna 23° C
ciśnienie 1007 hPa
wilgotność 87%

Wtorek

24°/16°

t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1003 hPa
wilgotność 70%

Środa

25°/17°

t. odczuwalna 26° C
ciśnienie 1001 hPa
wilgotność 67%

Czwartek

24°/17°

t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1005 hPa
wilgotność 80%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 22 czerwca

dami TV DAMI

godz. 18.00, 20.00 – **Informacje**
Przegląd najważniejszych wydarzeń.

TVP 2 TVP 2

godz. 20.10 – **Lwie serce**
film sensacyjny; USA 1990
Lyon Gaultier, żołnierz Legii Cudzoziemskiej, pragnie zobaczyć brata, który jest w szpitalu. Przełożeni nie zezwalają na wyjazd żołnierza do Stanów Zjednoczonych. Pozostaje mu tylko ucieczka.

TVN 7

godz. 21.50 – **Wygraj randkę**
komedia romantyczna; USA 2004
Kasjerka z prowincji bierze udział w konkursie, w którym nagrodą jest randka z popularnym aktorem. Wbrew przewidywaniom mężczyzny spotkanie z laureatką wypada obiecująco.

Sobota, 23 czerwca

TV6

godz. 15.45 – **High School Musical II**
komedia muzyczna; USA 2007
Troy Bolton otrzymuje propozycję pracy na lato w luksusowym klubie Lava Springs. Za sprawą stoi Sharpay Evans, córka właściciela klubu, która chce rozkończyć w sobie chłopaka.

TVP ROZRYWKI

godz. 17.50 – **Fuks**
komedia sensacyjna; Polska 1999
Zniszczenie mienia przez podpalenie za pomocą ładunku wybuchowego, kradzież samochodu – taki jest bilans osiemnastych urodzin Aleksa. Policja zaczyna interesować się solenizantem.

POLSAT

godz. 20.10 – **Percy Jackson: Morze potworów**

film przygodowy; USA 2013
Percy Jackson był dyslektykiem z ADHD, który nagminnie popadał w tarapaty. Pewnego dnia okazało się, że jest synem Posejda i dlatego stał się członkiem wyprawy mającej na celu uratowanie świata.

Niedziela, 24 czerwca

SUPER POLSAT

godz. 9.00 – **Ania z Zielonego Wzgórza**
film dla młodzieży; Kanada/ Niemcy/ USA 1985

Inteligentna i wrażliwa Ania Shirley, osierocona jako niemowlę, została przegarnięta przez rodzeństwo Mateusza i Marylę Cuthbertów. Od nich doznaje prawdziwej miłości i ciepła domowego ogniska.

TVP 1 TVP 1

godz. 14.05 – **Sen nocy letniej**
komedia; Wielka Brytania 2015
Hermia, córka Egeusza, nie zgadza się na małżeństwo z mężczyzną wybranym przez ojca. Jest zakochana w innym. Za nieposłuszeństwo zostaje skazana na śmierć. Ucieka z ukochanym do lasu.

STOPKIATKA STOPKŁATKA TV

godz. 15.30 – **Czułe słowa**
dramat obyczajowy; USA 1983
Opowieść o relacjach i konfliktach pomiędzy niepokorną, dorastającą córką a egoistyczną, starzejącą się matką. Gdy Aurora dowiaduje się o chorobie Emmy, przybywa do szpitala.

METRO METRO

godz. 20.00 – **Świadek koronny**
film sensacyjny; Polska 2007
Gangster wystąpił z szeregu mafii i podjął współpracę z policją. Dziennikarz, skrywający bolesną tajemnicę, na własną rękę szuka sprawiedliwości. Losy bohaterów spletają się za sprawą wywiadu.

7		4	3				
				1			
			9		4		1
	7				2	4	8
					6		2
	4	5					9
		3		8	5		
				3			4
						4	6

							6
5	7					2	1
3		4					
	4						7
		6	2	5			
	1	3	4				
	2					4	8
				3			6
			1			9	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trasa

721 721 006

Futbolowe finały

Green Ducks Radom poznał rywala w walce o awans do Ligi Futbolu Amerykańskiego. Nasi futboliści zmierzają się z Watahą Zielona Góra.

Niezwykle trudne zadanie czeka radomskie „Zielone Kaczory”. Nasi futboliści amerykańscy w walce o awans do LFA zmierzają się z Watahą Zielona Góra. Zielonogórzanie to jedyna niepokonana drużyna w LFA2. Sześć spotkań zakończyło się sześcioma wygranymi „Wilków”. W ostatnim meczu pokonali Towers Opole i z 12 punktami na koncie wygrali swoją grupę.

Green Ducks Radom po fazie grupowej ma na koncie trzy wygrane i trzy porażki. Mecz z Watahą odbędzie się na boisku w Zielonej Górze w sobotę, 28 lipca. W drugim półfinale Towers Opole zagrają w Lublinie z miejscowymi Tytanami. Zespół z Lublina wygrał naszą grupę. Lublinie zakończyli rozgrywki z ośmioma punktami na koncie. Tuż za plecami „Zielonych Kaczorów” uplasowali się futboliści Rzeszów Rockets, którzy dwukrotnie pokonali naszą drużynę w rundzie zasadniczej LFA2.

SJ

Tomasz Fornal w kadrze

Tomasz Fornal dostał powołanie do reprezentacji Polski siatkarzy. Natomiast oba radomskie kluby, czyli Cerrad Czarni i E. Lederer Radomka dostały licencję na kolejny sezon.

Tomasz Fornal i Norbert Huber już w kwietniu otrzymali pierwsze powołania do reprezentacji Polski. Obaj mistrzowie świata juniorów znaleźli się w szerokiej kadrze na Ligę Narodów, ale ostatecznie w tych rozgrywkach nie wystąpili. Teraz selekcjoner „Biało-czerwonych” Vital Heynen przypomniał sobie o przyjmującym Cerradu Czarnych Radom.

Tomasz Fornal weźmie udział w pierwszym zgrupowaniu Polaków przed mistrzostwami świata. Młody przyjmujący wraz z kadrą będzie trenował w Zakopanem od 29 lipca do 8 sierpnia. Powołanie na ten etap przygotowań otrzymało tylko 15 zawodników.

Reprezentacja Polski przygotowuje się do mistrzostw świata, które we wrześniu odbędą się w Bułgarii i we Włoszech. „Biało-czerwoni” będą w tym turnieju bronić wywalzonego przed czterema laty tytułu.

Natomiast oba radomskie zespoły nie miały problemu z uzyskaniem licencji na grę w siatkarskiej ekstraklasie. Jak się okazuje, można to uznać za spory sukces, bo po pierwszym posiedzeniu komisji licencyjnej okazało się, że większość klubów nie uzyskała niezbędnego dokumentu. W PlusLidze wymogi spełniło tylko osiem, a w Lidze Siatkówki Kobiet zaledwie pięć drużyn. Powodem odrzucenia wniosku mogą być braki w złożonych formularzach lub zadłużenie klubu.

Na chwilę obecną w PlusLidze zabrakłoby medalistów poprzednich rozgrywek: ZAKSY Kędzierzyn-Koźle i Trefla Gdańsk, a także Jastrzębskiego Węgla, Cuprumu Lubin, Stoczni Szczecin i Chemika Bydgoszcz. Z kolei w Lidze Siatkówki Kobiet nie zagrałby mistrz Polski, Chemik Police i brązowy medalista, Budowlani Łódź oraz Developers Rzeszów, PTPS Piła, BKS Bielsko-Biała, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Legionovia Legionowo.

KD, SJ

Wodne akrobacje

Na jeden dzień – w ubiegłą sobotę Domaniów stał się polską stolicą sportów wodnych. Nad zalewem po raz drugi odbyły się mistrzostwa Polski w wakeboardzie i wakeskacie. Nowym mistrzem Polski w kategorii open został Ireneusz Plewiński.



Fot. Emil Elert

● SZYMON JANCZYK

Ekstremalne sporty wodne zyskują coraz większą popularność w naszym kraju. Wakeboard i wakeskate najprężniej rozwija Radomskie Stowarzyszenie Sportów Wodnych, które w tym roku zorganizowało mistrzostwa Polski. Zawody w Domaniowie przyciągnęły krajo-

wą czołówkę tych dyscyplin, która może się pochwalić również międzynarodowymi sukcesami. Mistrzostwa odbyły się w sobotę, 7 lipca.

– Już drugi raz organizujemy mistrzostwa Polski w Domaniowie. Przyjechało sporo zawodników z całej Polski; godną reprezentację ma również Radom. Pogoda dopisuje, poziom jest wysoki, więc

naprawdę jest dobrze – ocenił Grzegorz Majewski z Radomskiego Stowarzyszenia Sportów Wodnych.

Wodne mistrzostwa to jednak nie tylko sportowe zmagania. Dla tych, którzy w sobotę przybyli do Domaniowa, organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Można było nie tylko obejrzeć zmagania najlepszych wakeboardzistów w kraju,

ale też dobrze zjeść i wypić, o co zadbała karczma Jaś i Małgosia. Z kolei ci, którzy preferują aktywny tryb spędzania czasu, mogli włączyć się w plenerowe ćwiczenia, prowadzone przez profesjonalnych trenerów personalnych z klubu Pop Gym. Z kolei wieczorem na scenie zagrał radomski skład hip-hopowy BoKoTy. – Atrakcje zapewniłyśmy także naszym najmłodszym fanom, dla których animatorki przygotowały różne zabawy – zapewnia członek radomskiego stowarzyszenia.

Nikt jednak nie miał wątpliwości, że najważniejszy tego dnia był sport. – Są to zawody najwyższej rangi i myślę, że wszyscy startujący zdają sobie sprawę, że walczą o mistrzostwo kraju – mówi Grzegorz Majewski.

Zwycięstwo nie jest jednak łatwą sprawą. Oprócz umiejętności trzeba liczyć też na sprzyjające warunki atmosferyczne. – W tym sporcie wiele czynników wpływa na ostateczny wynik. Wystarczy, że zafalowanie będzie większe i wykonanie wszystkich tricków może być niewykonalne – zdradza Grzegorz Majewski.

Nowym mistrzem Polski w kategorii open został Ireneusz Plewiński. Z kolei wśród kobiet najlepsza okazała się Julia Łupij. W kategorii U-18 po złoto sięgnął natomiast Igor Szymański.

Niewykluczone, że w kolejnych latach najlepsi zawodnicy w kraju będą regularnie odwiedzali zalew domaniowski. – Domaniów w naszym regionie jest jedynym dobrym akwenem, który spełnia nasze wymagania. Jest wystarczająco duży, żeby uprawiać tu wakeboarding – przyznaje Grzegorz Majewski.

Ostatnie szlify

Przed Radomiakiem ostatnie szlify – w sobotę „Zieloni” zmierzają się na wyjeździe z Avią Świdnik, a w przyszłym tygodniu odbędzie się oficjalna prezentacja zespołu.

Już tylko tydzień pozostał do startu sezonu 2018/2019 w drugiej lidze. Przygotowania Radomiaka wkroczyły w decydujący etap. Wiele wskazuje na to, że kadra „Zielonych” jest już dopięta. Po sparingowym meczu z Legią Warszawa trener Dariusz Banasik wyznał, że testowani zawodnicy, którzy pojechali z zespołem do stolicy, prawdopodobnie zostaną w klubie na dłużej. Jednak do tychczas kontrakt podpisał tylko jeden z nich – 20-letni Jakub Wawszczyk, lewy obrońca, który trafi do Radomia na zasadzie wypożyczenia z Arki Gdynia.

Wawszczyk to nie jedyny młodzieńowiec, którego trener Banasik widzi w swoim zespole. W Warszawie był również 20-letni Michał Kaput, środkowy pomocnik, który w poprzednim sezonie grał w ŁKS-ie Łomża. Wiele wskazuje na to, że w Radomiaku zostanie też 18-letni bramkarz, Mateusz Kochalski. W kadrze ma się znaleźć także Michał Suchanek. 22-letni skrzydłowy to wychowanek Legii Warszawa, który w ubiegłym sezonie reprezentował barwy Górnik Łęczna.

Najważniejsza będzie jednak obsada środka pola Radomiaka, a konkretnie pozycji defensywnego pomocnika. 33-letni Łukasz Matusiak jest jednym, ale nie jedynym kandydatem przymierzającym do gry w Radomiu. „Szóstka” to jedyna nieobsadzona pozycja w środku pola. Pozostałe dwie mają należeć do Łukasza

Pietronia i Macieja Filipowicza. W Warszawie trener Banasik testował ustawienie 3-5-2. Tercet obrońców stworzyli Maciej Świdzikowski, Michał Grudniewski i Martin Klabnik. Z kolei w ataku zagrałi Leandro i Jakub Rolinc. W końcówce meczu na boisku pojawił się także 19-letni Dominik Sokół, który był o krok od zdobycia zwycięskiego gola. Szkoleniowiec ma spory dylemat dotyczący „Soczego”, którego chwali zarówno jako napastnika, jak i bocznego obrońcę.

Wciąż trwa odchudzanie kadry „Zielonych”. Na testach w Garbarni Kraków przebywa obecnie Jakub Wróbel, którego jesienią nie zobaczymy już w barwach Radomiaka. Nowy klub znalazł też Szymon Stanisławski, który zagra w Wiśle Puławy. Jego klubowym kolegą może zostać Dariusz Brągiel, który ma do wyboru kilka ofert (Wisła, Garbarnia i Resovia). W Puławach może więc się zameldować mocno „radomski” skład. Trenerem „Dumy Powiśla” został niedawno Jacek Magnuszewski, który przed laty wprowadził Radomiaka do drugiej ligi.

Podczas przyszłotygodniowej prezentacji poznamy nie tylko kadrę „Zielonych”, ale też nowe oficjalne stroje meczowe, w którym piłkarze Radomiaka będą występować w nadchodzącym sezonie.

Mecz z Avią rozpocznie się w sobotę, 14 lipca o godz. 12.

SZYMON JANCZYK

Broń testuje zawodników

Ruszyły przygotowania Broni Radom do nowego sezonu. Klub z Plant poszukuje wzmocnień, które pomogą w grze na trzecioligowym froncie.

Piłkarze Broni Radom po krótkich urloпах wrócili do treningów. Pierwsze zajęcia odbyły się we wtorek, 10 lipca. Zabrakło na nich trenera Artura Kupca, który nie dotarł z powodów osobistych. Na treningu pojawiły się nowe twarze. Z zespołem ćwiczyli: Przemysław Śliwiński, Patryk Czarnota (oba Oskar Przysucha), Konrad Paterek (Pilica Białobrzegi) i Bartłomiej Książek (Energi Kozienice).

Niewykluczone, że pierwszym transferem będzie powrót 35-letniego Mariusza Marcza. Pomocnik występował przy Narutowicza 9 w latach 2013-2015. Do Broni trafił z Radomiaka, przygoda z którym nie zalicza się raczej do udanych. Znacznie lepiej prezentował się w barwach klubu z Plant, dla którego rozegrał 67 spotkań w III lidze, w których zdobył 40 bramek (14 z rzutów karnych). Przez trzy ostatnie lata grał w Polonii Warszawa. Również Śliwiński w przeszłości grał w Radomiaku. Z „Zielonymi” wywalczył awans do II ligi, występując w 30 meczach i strzelając osiem goli. Po półtora roku przeniósł się do Orła Wierzbica, a ostatni sezon spędził w Oskarze Przysucha.



Fot. Szymon Wyjanta

Z powodu przedłużonych urlopow na treningu zabrakło kilku podstawowych piłkarzy Broni. Zajęcia opuścili: Paweł Młodziński, Dominik Leśniewski, Kamil Czarnecki, Wiktor Putin, Wojciech Kupiec i Marcin Grunt. Na treningu pojawili się natomiast zawodnicy, którzy wrócili z wypożyczeń: Sebastian Pryciak, Przemysław Sobolewski (Energi Kozienice) i Piotr Stefański (Hetman Zamość), a także bramkarze: Filip Wietrzyński (Radomiak) i Mateusz Bochniewski (Centrum Radom).

SJ

106.2 FM

rekrd

rodzime radio



NAJWIĘKSZE
taneczne
HITV!